

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.



Kazimierz Drozdowski,

Podp. 1 Komp. 6 P. p. Legjonów,

zginął pod Sygudyszkami dnia 17 maja 1919 r., przeżywszy lat 23.

Pogrzeb dziś, dnia 20 maja, o godz. 4-ej po południu na cmentarz Rossa ze szpitala Czerwonego Krzyża № 1 ul. Uniwersytecka 8.

Pamięci Kochanego Kolegi i Przełożonego—Cześć.

Oficerowie i żołnierze 1 Komp. 6 P. p. Leg.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś to Jerska № 6).

Dziś, we wtorek, 20-go maja 1919 roku
PO RAZ DRUGI.

„Panna Maliczewska“

Sztuka w 3 aktach GABRIELI ZAPOLSKIRJ.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

Zapowiedź: we czwartek, 22 bm., „Szczęście Franca“ W. Perzyńskiego.

OBWIESZCZENIA.

I

Ostatnimi czasy zdarzały się wypadki, że rozmaite szkodliwe elementy występnie wykorzystujące polski mundur wojskowy robiły rewizje w domach prywatnych, popełniając przytem niejednokrotnie grabieże i rabunki.

Podaję wobec tego do wiadomości ogólni, że rozmaite szkodliwe elementy występujące w mundurze polski mundur wojskowy robiły rewizje w domach prywatnych, popełniając przytem niejednokrotnie grabieże i rabunki.

Polecenia takie wystawiane są w dwóch egzemplarzach, z których jeden powinien być wrócony osobie, u której się robi rewizja.

Komisarz Pełnomocny frontu Litewsko-Białoruskiego

Jamontt.

Wilno, 16 maja 1919 r.

II

Wszystkie istniejące w Wilnie, oraz na terenie frontu litewsko-białoruskiego, zakłady przemysłowe (fabryki, warsztaty i t. p.) powinny być zameldowane w ciągu miesiąca od dnia obwieszczenia, przez właścicieli lub odpowiedzialnych kierowników, w Wydziale finansów, handlu i przemysłu Zarządu Wojskowego Ziemi Wschodnich (Ś to Jerska 3) z wymienieniem nazwiska właściciela firmy, adresu i specjalności zakładu, oraz ilości robotników pracujących w zakładzie i wysokości produkcji za rok ostatni.

W podaniu należy wskazać, czy

zakład jest czynny obecnie, o ile zaś nie jest czynny, wskazać od jakiego czasu i z jakich powodów.

Komisarz Pełnomocny przy armii cysarskiej

Jamontt.

Wilno, 16 maja 1919 r.

III.

Wszystkie istniejące w Wilnie, oraz na terenie frontu litewsko-białoruskiego, instytucje kredytowe (Banki Akcyjne, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Kasy pożyczkowe, Domy bankierskie i t. p.) powinny być w ciągu miesiąca, od dnia obwieszczenia, zameldowane przez właścicieli lub odpowiedzialnych kierowników, w Wydziale finansów, handlu i przemysłu Zarządu Wojskowego Ziemi Wschodnich (Ś to Jerska 3), z wymienieniem nazwiska właściciela i adresu, oraz wskazaniem wysokości kapitału: zakładowego, zapasowego, i rezerwowego, a także obrotu za rok ostatni.

W podaniu należy wskazać czy instytucja jest czynna obecnie, o ile zaś nie jest czynna, to od jakiego czasu i z jakich powodów.

Komisarz Pełnomocny Frontu Litewsko-Białoruskiego

Jamontt.

Wilno, 16 maja 1919 r.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

16-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Na wschód od Lwowa silne oddziały ukraińskie zaatakowały Kamienopol i Prusy i zdołały chwilowe wypierać nasze oddziały; brawurowym kontratakiem nieprzyjaciel smuszony

był do cefajęcia się, ponosząc ciężkie straty.

Przy odparciu wczorajszego ataku ukraińskiego na Sokolniki odszaczyla się nadzwyczajnie pod dowództwem por. Wrajeja 3 bateria 5 pułku art. pol., która po wystrzeleniu amunicji, ruszyła z całą obsługą, z telefonistami w tyraljerce do kontrataku i obsadziła folwark Harsjec, kryjąc prawie skrzydło w kontrataku naszej piechoty.

Brały udział i odszaczyla się również w kontrataku bohaterka załoga Lwowa z trzema kompanjami policyjnymi i kompanją legji kobiecej.

W walkach wczorajszych poległ śmiercią bohatera dow. 10 p. p., maj. Stronki.

Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych. Nasze straty nieznaczne. Zdobyto 9 kulomiotów, oraz wzięto 115 jeńców.

FRONT WOŁYŃSKI.

Po zacieklej walce oddziały nasze zdobyły silnie fortyfikowany Dobrosin (na północ-zachód od Żółkwi) i Turynkę (na południo-wschód od Żółkwi). W ciągu nocy zdobyto Mosty Wielkie i zajęto Sokal. Krystynopol jest również w naszym ręku.

Na południo-wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze obsadziły linię Gorochów—Swinichy—Lijów.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oddziały nasze zajęły w ataku Wielkie Giedrojcie. Straty nieprzyjaciel poniósł tutaj niezwykle ciężkie: do 500 zabitych i rannych.

Na odcinku półn.-wschód od Wilna zajęliśmy Nowo-Swięciany i Intarki. Nieprzyjaciel wycofał się w popłochu. Zdobyte olbrzymi materiały kolejowy i 5 kulomiotów, wzięto około 100 jeńców.

Pod Milejkowem odparliśmy bez strat dwukrotne ataki nieprzyjaciela, zdobywając kulomiot.

Na północ od Miru kawalerja nasza zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się z Derewy.

Na odcinku Pińska — bez zmiany.

W z. Szeła Sztabu Generalnego
Haller pułkownik.

Dla czego Polska zwyciężyć musi?

O odbudowie Polski niejednokrotnie słyszeliśmy od początku tej wojny, a jednak wszystkie owe na poróż uroczyste obietnice, poczynając od pamiętnej odezwy wielkiego księcia Mikołaja, kończąc na akcie ces. Wilhelma i Franciszka Józefa, były krymem obłudą, którego nikt w świecie nie brał na serio, obliczonym na to tylko, by z nas wyłudzić ową najdroższą daninę, na jaką stać naród—daninę krwi. Podstęp to piekielny był, okazać narodowi, okutemu w kajdany jutrznię upragnionej swobody. I zaiste dowód niepośledniej dojrzałości politycznej zdołaliśmy, nie idąc na lep czcnych obietnic, nie szafując krwią naszej w obronie północnej despotcji ani ku chwale króla pruskiego, lecz zachowując najlepsze siły nasze na ów dzień wielki istotnego zmierztychwstania narodu. I dzień ten nadszedł. Pierwszy jego promień słoneczny padł na naszą znękaną ziemię w tej chwili, gdy garstka zatręconców warszawskich rzuciła się na załogę niemiecką, rozbrajając ją i goniąc precz z granic naszej ojczyzny. Od tego momentu niezawodnie przyszły historyk liżyć będziejodrodzenie Polski. Od tego momentu, gdy stanęliśmy twarzą na rodzinny gruncie, sami jedynie w pomoc Boską i we własne siły, dzieją się rzeczy wprost niepojęte: gołymi rękami zdobywamy karabiny, z bagnietem w dłoni idziemy na armaty. Kilka miesięcy wystarczy tu, a Polska, nieposiadająca, rzecz można ani jednego żołnierza, z niczego stworza armję, przysodziewa ją i uzbraja z zapasów zdobytych na wrogu i wiedzie wojnę zwycięską na czterech frontach.

Dla badacza, który obliża tylko siły fizyczne, ufa tylko potęgze materialnej, musi się to wydać czymś niepojętym. Istotnie trudno zaprzeczyć wielkiego znaczenia takim czynnikom, jak skarb zasobny, wzorowa gospodarka, wojsko liczne i wyćwiczone, uzbrojone w najnowsze zdobycze techniki wojennej. Widzieliśmy, jak wysoko podnieść się potrafią państwa, opierające się na sile fizycznej, stoli widzieliśmy też, że w chwili stanowczej takie państwa padają i rozrywają się w proch, jak kolos nlepiący z gliny i błota, gdy je nie ożywia duch Boży. Z drugiej strony dostarcza nam dzieje liczących przykładów, jak słabe nawet narody stają się owym kamieniem z procy Dawidowej, co powalił olbrzyma, jeżeli wstępują do walki w imię zasad wyższych, spełniając wyższą wolę, albowiem narody, podobno jak i ludzie pojedyncy anie tylko chlebem żyją; obok troszki o byt swój i potęgę materialną mają wyższe powołanie i dopóty tylko istotnie potęgzać być mają, do póki wierne są temu powołaniu.

Do takich narodów idealistów, narodów—rycerzy, które wszystkie swe siły poświęcały celem wyższym i w imię tych celów umiały zwyciężyć w najcięższych nawet warunkach i śród samych wrogów stać nie spożyte i silne, jak Danjel w lwiej jamie, należała Polska.

Jakież to były owe hasła, którym służyła Polska?

W polityce wewnętrznej idea swobody i równości. Nie tej fałszywej równości, która niweluje, wyżyny,

wszystko, co wyższe, pragnie pograć w błocie powszedności ale tej, która z nią podnosi ku szczytom kultury i ideału. Odnosząc tyle świetnych zwycięstw, nieznała Polska, co to zwyciężeni, co to ziemie podbite: łączyła się z sąsiednimi narodami, garściami się pod jej opiekunice skrzydła, na mocy dobrowolnych umów w celu urzeczywistnienia ideału państwa współczesnego, państwa — rzeczypospolitej, służącego nie ambicjom i potęgę dynastji, lecz dobru społeczności, pod wodzą swych królów, którzy będąc pomazaniem bożymi, nie panami byli narodu, lecz pierwszymi jego obywatelami i przedstawicielami potęgi jego i chwały. Utworzenie wielkiego, mocarnego państwa od morza do morza, od Odry po Dniepr i Dniepr, było dla Polski nie kwestją ambicji ani osobistej korzyści wybranego szczerpu narodu, lecz koniecznością dziejową, gdyż taka tylko Polska sprostać mogła wielkiemu zadaniu, jakie włożyło na nią przeznaczenie: stać się przedmurzem chrześcijaństwa i kultury zachodniej. Odkąd Polska, niby lew, położyła się na progu Europy, już stopa żądnego Attyli nie została na żyłszcach Rzymu, ani zagroził jaki Dżyngischan — za murem piersi polskich spokojnie mogła Europa rozwijać się, pielegnować swą sztuką i wiedzą, niebotycznie wznosić świątynie, dokonywać wiekopomych odkryć i wynalazków. Pokąd Polska wierząc była swemu powołaniu, potęgą była i kwitnąca, szczytu zaś swego dosięga w wiekopomnej wiedeńskiej odsiecz, podjętej wbrew, dla się, własnym, ciasno pojętym interesom, jedynie w imię najwznioślejszych, najświętszych haseł Boga i ludzkości.

Zwycięstwo wiedeńskie zamyka najświetniejszy okres dziejów naszych: Polska pokonała i złamała najniebezpieczniejszego wroga chrześcijaństwa półkuli: śmiertelnie ngodzony odkąd już się nie podnieśli świąt mazniański, jako dogorywając stopniowo, upadnie do tego stanu bezsilności, w jakim go dziś widzimy. Była to jednak tylko część wielkiego zadania powierzonego Polsce przez ducha dziejów. Obok półkuli stał drugi śmiertelny wróg Europy i kultury zachodniej: to schizma wschodnia, to statorszona Moskwa, która właśnie wówczas pod kierunkiem największego barbarzyńcy Piotra I, przybrała złudne pozory kultury zachodniej, śmiało rękę zaborczą wyciągała do panowania nad światem. Wina Polski było, że, niebezpieczeństwa tego nie dostrzegła, postawiona na straży najświętszych dóbr, pozwoliła wzmocnić się i rozwinąć najniebezpieczniejszemu z wrogów. Odtąd też datuje się nasz upadek. Nasza wolność wyradza się w samowolę, duch rycerski, niezmiernie odpowiadającego, ponieważ się w burdach karczemnych, aż w końcu odarta ze sławy, okuta w kajdany, Polska oddana zostaje w niewolę swych wrogów.

Sto lat przeszło minęło męki zwycięzcy i oto nadszedł moment, kiedy Polska znów stała się potrzebna Europie. Barbarzyńca wschodni, rzuciwszy złudną maskę pseudocwilizacji stanął w całej swej ohydzie niby nowy jakiś Dżyngischan, krwią ociekły cały, i stopę zuchwaławia na zgliszczach i runowiskach kulturalnego dorobku niezliczonych wieków i pokoleń. Europa, wycieńczona dłaogletnią wojną, bądź — jak państwa ententy — niedocenia niebezpieczeństwa, bądź, jak Niemcy, Austria i Węgry, poddaje się mu biernie. I w takiej to chwili Polska, skrzyżwszy głaz grobowy, co jej przygalała pierś żywą, powstaje znów w swej słonecznej zbroi jako rycerz wśród narodów, staje na rubieżach kultury zachodniej, gotowa jej bronić jak dawniej broniła, krwią swą serdeczną, gotowa walczyć i zwyciężać.

I polska zwyciężyć musi, albowiem ta siła, która jest w niej, nie z niej jest, lecz narzędnem jest boskiem i mieczem w rękę jego archanioła.

I dla tego Polska zwycięży...

J. Obst.

Litewscy Tatarzy i udział ich w walkach o niepodległość.

Zamieszkali po miastach, miasteczkach i wsiach Litwy, a po części i Korony, Tatarzy, nie są jednolici pod względem pochodzenia. Różniaci trzeba odłam wywodzący się od dawnych kazańców, begów i mirzów tatarskich, pochodzenia dagestańskiego, których protoplaści ze względów politycznych zmuszeni byli emigrować z kraju własnego, a służąc wiernie W. ks. Litewskiemu, posiedli z ich lub Królów Polskich łaski, znaczne mierz dobra.

Potomkowie ich są przedstawiciele wielu znanych obecnie na Litwie rodzin, jak to: Kryczyńscy, Baranowscy, Mamszyccy, Achmatowicze, Zabłony, Koryccy, Talkowscy, Buczaccy, Dowgiałłowicze, Skirmuntowicze, Bazarewscy, Tupalscy, Chałeccy, Józefowicze.

Od prostych zaś wojowników, należących do plemion kawkazskich, pochodzą znaczna część ludności mahometanów, trudniących się po wsiach rolnictwem. Pradkowie ich służyli niegdyś w oddziałach przysyłanych przez chanów na pomoc książętom, Witoldowi i Swidrygiełłowi. Po ukończonych wojnach pozostawali oni, często wraz ze swymi wodzami i carewiczami na Litwie, żemili się z litwinami i otrzymywali z rąk W. ks. Litewskich przywileje, lenna i włości w dziedziczne władanie.

Wreszcie nogajskie (zatem nie tatarskie) plemiona dały jako osadników jeńców zabranych przez Litwę w czasie wojen z Krymami. Biedna ta klasa ludności trzyma się po miastach i miasteczkach wyrabianiem skór, furmanstwem i rolnictwem.

Przez czas długi żądanych praw obywatelskich oni nie posiadali i dopiero w połowie XVIII wieku, główny nacelnik litewsko-tatarskiej jazdy, Mustafa, tu pan Baranowski, wyjednał dla nich u Stanisława Augusta równouprawienie z innymi muzułmanami i odtąd zaczęto ich za Tatarów uważać. Wszyscy Ci przybyłe przygnęli mocno do swej nowej ojczyzny i, nie szczędząc krwi, bronili wiernie przez wieki jej granic i niepodległości. Przed rozbiorem, w czasie pospolitego ruszenia wystawiali do 20,000 dobrej uzbrojonej kawalerji, [której czynny chlubnie zapisane są na stronicach historii].

Sąjmy oceniali te zasługi «Narodu Tatarskiego» względem Ojczyzny i nagradzały rozmaitemi przywilejami i nadaniami. W r. 1794 istniały w wojsku litewskim cztery pułki lekkie tatarskie, który w walkach z najęźcami czynny i wybitny brały udział. Pułk Achmatowicza stracił w bitwie pod Dereczynem kilkudziesięciu ludzi i uczestniczył w pościgu korpusu gen. Diwowa.

Według raportu do Kościuszki z 8 października, straty pułku w ostatnich bojach wynosiły: zabici porucznik i 37 ludzi, ranni rotmistrz Bielak i 17 szeregowych. W obronie Warszawy uczestniczyły pułki Achmatowicza i Anlewicza. Sam Anlewicz poległ na czele swego pułku w szarży przy obronie Wilna, rankiem 11 sierpnia 1794 r. Pod Maciejowiszami, w centrum wojska polskiego walczyło 70 Tatarów z pułku Achmatowicza. Tegoż roku, tatar litewski, Mucha, zorganizował w pow. Trockim ze swych współwyznawców oddział i na jego czele, dla dywersji, przeszedł kordon rosyjski.

Po wkroczeniu na Litwę armji napoleońskiej, pułkownik Mustafa Murza Achmatowicz, wydaje odezwę do współwyznawców, w której czytamy: «Poświęciłem łącznie z kapitanem Abrahamem Murza Koryckim i Samuelem Ulanem część majątku w pomoc kosztów rządowych oraz osobiste usługi do wyrekrutowania pułku jazdy na etacie ruskim z szczególnej piękności i wygody żołnierskiej mundurów. Zacznie się on naprzód formować od pierwszego szwadronu, będzie się zbierał i mundurował w mieście Wilnie nakładem Ojczyzny. Jedźcie w czymkolwiek możecie, pieszo czy

choć na mierznych koniach...» Naskutek tej odezwy zebrany był szwadron Tatarów, który dekretem cesarskim wydanym w Wilnie, 24 sierpnia, przydzielony został do pułku ulanów Konopki.

W kampanji r. 1812 oddali Tatarzy litewscy armji Napoleona wielkie przysługi, zwłaszcza osłaniając odwrot. W grudniu walczyli pod Wilnem, tracąc w rozpaczliwych szarżach 10 i 11 grudnia 10 oficerów, (zapewne cały korpus oficerski, a w tej liczbie szefa Achmatowicza i znaczną liczbę szeregowców. Wskutek klęski, jaka dotknęła pułk konopki w Słonimie w październiku, pozostała część pułku, a z nią i Tatarzy wcieleni zostali do pułku szwoleżerów gwardji gen. Krasiańskiego. Odtąd oddział tatarski dzielił dolę i niedolę i czynny bohaterkie sławnego pułku lekkokonnego gwardji, stanowiąc po dawnemu kompanję osobną. Uniform kompanji tatarskiej był odmiennym od uniformu reszty pułku. Widzimy go na rycinie w dziele zredagowanym przez Ad. Rembewskiego: «źródła do historii pułku lekkokonnego gwardji Napoleona I. Warszawa 1899 r.» Kompanja tatarska istniała do r. 1814, t. j. do końca istnienia pułku, który, jak wiadomo, posłużył następnie za szwadron jazdy Królestwa Kongresowego.

W wojnie r. 1831, również tatarzy litewscy od udziału się nie uchylili. Między innymi oddział ich pod wodzą sędziwego Samuela Ułana, weterana napoleońskiego, walczył na schyłku powstania w korpusie Ręzyckiego. Gdy korpus zmuszony został do przejścia granicy austriackiej, oddział ten podzielił los korpusu i internowany został w Graboszycach.

I w dzisiejszej dobie dziejowej, kiedy krwią i maziem synów Polski dźwiga się w górę gmach wielkiej Nassej Ojczyzny, potężnej, wolnej i szczęśliwej, wierni Tatarzy, jak przed wiekami dosiadają znów konia. Groźne niegdyś dla wroga ścisły i chorażwie powstają znów i na rubieżach bystre tatarskie oko znów wypatruje wroga, dzikiego barbarzyńca wschodu, lub zdradzieckiego krzyżaka i palec łakomie ima się cygla. Do broni pod zielonym sztandarem wywa Komitet muzułmański wszystkich obywateli wyznania mahometanowskiego, zamieszkujących Polskę. Lecz ostatecznie, wielką burzą wojenne rozproszeni i częściami wytepleni, nie są w stanie litewscy Tatarzy synami swemi zapłacić szwadronu formującej się Jazdy Tatarskiej. Wobec tego i chrześcijańska, zdająca do służby kawalerskiej młodzież, którą bohaterka przeszłość bojowa pułku i odrębny piękny mundur pociąga, przyjmować jest chętnie do szeregow.

Tatar.

S. p. Kazimierz Drozdowski.

Do szeregu licznych mogił polskich bohaterów żołnierzy, przybywa mowa s. p. Kazimierza Drozdowskiego, podporucznika I kompanji 6 pułku piechoty Legionów, który padł dn. 17 bm. pod Sygurdyszkami.

S. p. ppor. Drozdowski, ur. w Sokalu 12.XII.1895 r. Jako członek Drużyna sokoła wstępuje w sierpniu 1914 r. do Legionów Polskich i, służąc kolejno w trzecim, czwartym, szóstym pp. tydzień bierze udział w bojach karpaccich i kampanji wołyńskiej. Krwią własną okrywa szarżę podoficerską, srebrny medal I-ej klasy, będąc trzykrotnie ranym. Po przesileniu w Legionach na skutek przysięgi lipcowej, walczy na froncie włoskim.

Po upadku Austrii z powrotem stawa w szeregach młodej armji narodowej, przycym wykazuje wybitne zdolności instruktorskie i wychowawcze. W kwietniu b. r. zostaje mianowany podporucznikiem. W walkach 6 pp. Leg. od dn. 14 kwietnia b. r. s. p. ppor. Drozdowski zyskał sobie opinię pierwszorzędny oficer, oraz poważanie i miłość kolegów i podkomendnych żołnierzy.

Niemcy przeciwko Polsce.

KATOWICE (PBK). W odpowiedzi na postanowienia konferencji pokojowej, dotyczące Śląska Górnego, szowinistyczne koła niemieckie ogarnęły prawdziwy szal niemawości do Polaków. Główną sprężyną w tym wypadku jest sam rząd w Berlinie, działający w ścisłym porozumieniu ze Zgromadzeniem Narodowym w Weimarze. Odbyło się w Katowicach zebranie, na którym byli obecni przedstawiciele rządu Związku pracodawczego (Oppel Handlungskammer) i delegatów spartakusowskich. Na zebraniu omawiano sprawę wywołania zamętu na całym Górnym Śląsku oraz powierzenie władzy w ręce spartakusowcom. Na ten cel ofiarowano z ramienia rządu i czynników postronnych ogromne sumy.

Wiadomość o odbytem zebraniu dotarła do kół polskich, co wywołało ogromne wzburzenie we wszystkich miejscowościach górnośląskich, gdzie lud polski ma możność zbierania się na narady. Podkomisarjat Naczelnej Rady Ludowej ogłosił z tego powodu stanowczy i gorący protest, na co w odpowiedzi władze wojskowe niemieckie zareagowały zamknięciem Podkomisarjatu. Dokonano przytem masowych aresztowań, które w dniu wczorajszym przekroczyły liczbę 50-u osób.

Władze wojskowe Grenzschutzu i Heimatschutzu chwilowo wzięły egzektywę w swoje ręce. Wzburzenie ludności górnośląskiej jest tak wielkie, że należy oczekiwać dziś—jutro wydarzeń nadzwyczajnej wagi. Niemcy najordynarnej w świecie usiłują spowodować ludność swoimi metodami i zarządzeniami oraz szykanami, które wykraczają obecnie poza wszystkie granice dotychczasowych łajdactw niemieckich.

Od paru dni odbywa się na Górnym Śląsku wzmocniony ruch mający na celu ogolnienie całej dzielnicy zarówno z artykułów żywności jak z materiałów fabrycznych, maszyn, taboru kolejowego i t. p. Dzień i noc odchodzą w kierunku północno-zachodnim pociągi załadowane maszynami, materiałami wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem cyukiem, którego już zdążyli Niemcy wywieźć ogromne ilości w ciągu tych dwóch dni, oraz wszystkimi artykułami żywności. Na wszystkich kopalniach, hutach i fabrykach Niemcy ustawili bandytów z Grenz i Heimatschutzu.

WIEDEŃ (KP). Według wieści minister wojny Noske zapewnił delegatów robotniczych ze Śląska, że Śląsk Górnym pod względem wojskowym jest już, a będzie jeszcze bardziej zabezpieczony. Już obecnie ministerstwo wojny wysłało silne oddziały, które rozmieszczono na Górnym Śląsku, w najbliższym zaś czasie nadejdą dalsze posiłki w wystarczającej ilości.

Wczoraj nadeszły do Warszawy alarmujące wiadomości ze Śląska Górnego. Rząd niemiecki przy pomocy spartakusowców prowokuje tamtejszą ludność polską, wywozi systematycznie żywność. Ogłoszono stan oblężenia. Rozwiązano podkomisarjat poznański Naczelnej Rady Ludowej. Podkomisarza p. Czapkę wraz z wielu działaczami polskimi podobno aresztowano. Niemcy jakoby sporządzili listę proskrypcyjną 400 osób, które mieli aresztować. Pisano polskie miano sawiesić. Wrzecie wśród ludności polskiej dobiega kresu.

GDAŃSK, (PAT). Tutejszy niemiecki Volksrat wydał, jak wiadomo, przed kilku dniami odezwę, podpisaną przez generała Belowa, komenderującego w Gdańsku i prezydenta Prus Zachodnich, Jagowa wzywającą do stawienia zbrojnego oporu Polakom. Przeciw tej odezwie wystąpił energicznie wydział wykonawczy rady robotniczej Prus Królewskich, który wydał również odezwę, zwalczającą w gwałtowny sposób nawoływania Volksratu. Odezwę rady robotniczej kończy się następującymi słowami: «Odezwę, nawołującą do zbrojnego oporu przeciw Polakom, oznacza dla nas prawdziwe warjactwo. Dostać krwi po-

plynęło. Zawsze oświadczaliśmy, że czekać będziemy na układy pokojowe i będziemy je respektować.

GDANSK, (PAT). Gazeta Gdańska donosi: W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie «Volksratu», na którym zastanawiano się nad sposobami zwalczania Polaków. Przedstawiciel generalnej komendy major Wagner, obecny na posiedzeniu, oświadczył, że komenda generalna poczyniła już dawno wszelkie przygotowania, aby z jak największymi siłami wystąpić przeciw Polakom. Major Wagner oświadczył dalej, że sił wojskowych wystarczy, gdyż w najbliższych dniach oczekiwano nadejścia w Gdańsku powrotu wojsk niemieckich z pod Lębawy, które teraz staną [do walki z Polakami].

WIEDEŃ, (PAT). Pod tytułem «Rabunek dokonany na państwie niemieckim» pisze «Nenc Wiener Tagblatt», że najboleśniejszym ciosem dla Niemców jest to, co strasili oni na rzecz Polski. Za Polską lała się krew niemiecka (!). Niemcy oswobodzili Polskę z kajdan rosyjskich, obecnie tracili ją na rzecz tejże samej Polski ziemie, które przez cały wiek prac niemiecka przygotowała do kultury (!!). Na obszarach spornych, gdzie mieszkają Niemcy i Polacy, decyduje zapadła pomyślna dla Polaków. Tego rodzaju pokój nie może być trwały, bo ufundowany został na krzywdzie wielkiego narodu. Skończyć się musi na tem, że Niemcy prędzej czy później będą musiały chwycić się samoobrony.

KALISZ, (tel. wł.) Z Górnego Śląska nadchodzi alarmujące wiadomości: Pisma Polskie zamknięte. Niemcy niestannie prowokują Polaków. Cierpliwość polska narazona jest na prowokację do ostatnich granic. Lada chwila mogą wybuchnąć walki o nieobliczalnym znaczeniu.

POZNAŃ, (PAT). Prasa berlińska, jakby na dany z góry znak, rozpoczęła obecnie namiętną kampanję o Górnym Śląsku. Wszystkie dzienniki berlińskie rozwodzą się w długich artykułach o wartości Śląska Górnego dla Niemców i starają się wykazać, że oddanie go Polsce jest bezwarunkowo niemożliwym. Prasa berlińska naciska się nawet do jaskrawego kłamstwa, twierdząc z całym spokojem, że także ludność polska Górnego Śląska nie chce słyszeć o przyłączeniu do Polski.

**Uchwała „Ligi Robotniczej”.
PROTEST.**

Po wysłuchaniu artykułu zamieszczonego w Nr 16 z 11 maja w gazecie «Nasz Kraj» z oskarżeniem wojsk i ludności polskiej w Wilnie, w sprawie gwałtów nad ludnością żydowską w czasie wkroczenia wojsk polskich do Wilna, my robotnicy wileńscy, członkowie Ligi Robotniczej św. Kazimierza zebrałi 18 maja 1919 roku w liczbie 1500 osób, naoczni świadkowie tych pamiętnych dni oswobodzenia Wilna, stwierdzamy, że artykuł ten zawiera same kłamstwa. Albowiem wojsko i ludność polska pomimo prowokacyjnego zachowywania się żydów, strzelania z dachów nie tylko do żołnierzy ale i do bezbronnym przechodniów, ukrywania broni i wspierania bolszewików zachowała się spokojnie i poprawnie względem ogółu ludności żydowskiej. Przeciwnie, wiele jednostek przestępnych z ludności żydowskiej dotąd chętni swobodnie po ulicach miasta.

Wobec tego wszystkiego, my robotnicy wileńscy najkategoryczniej protestujemy przeciwko autorom oszczerczego artykułu i domagamy się u Władz Polskich pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo.

Prezes S. Gorski
Sekretarz Mackiel.

Data 18 maja 1919 r.

Zatarg polsko - ukraiński.

WIEDEŃ (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi ze Stanisławowa na podstawie ukraińskiego biura prasowego: «Paryż d. 12 b. m. Międzysojusznica komisja dla spraw ukraińsko-polskich zebrała się dzisiaj. Przewodniczył angielski generał Botha. Ze strony polskiej wzięli udział Dmowski i generał Rozwadowski, ze strony ukraińskiej sekretarz państwa Damejko, zastępca sekretarza państwa Łezinski i pułk. Witowski. Przewodniczący Botha zaproponował zawarcie rozejmu polsko-ukraińskiego na podstawie następującej linii demarkacyjnej: Rzeka Bag na północnym wschodzie do zachodniej granicy powiatu drohobyckiego na południowym zachodzie. Według tego projektu pozostałby Lwów pod Polską, a obszar mały Drohobycz pod ukraińską okupacją. Ta linja demarkacyjna nie przesądzałaby ostatecznej granicy, która by miała być ustalona między Polską a Ukrainą. Wojska, znajdujące się obecnie na odnośnych obszarach miałyby się cofnąć w przeciągu 5 dni po podpisaniu rozejmu za linję demarkacyjną. We wtorek odbędą się ponownie posiedzenie komisji, na którym obie strony interesowane będą mogły przedłożyć swoje propozycje.

Głos Rady miejskiej w Lwowie.

LWÓW, (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Rada m. Lwowa uchwaliła następującą rezolucję:

Wobec wiadomości o zamierzonym narzuceniu zwycięskim wojskom polskim rozejmu, który miałby pod barbarzyńską przemocą ukraińską pozostawić przeważną część Galicji wschodniej z przeszło miljonową ludnością polską i całym miemem Polaków stworzonem de życia Polski niezbyt nędnym zagłębieniem naftowem. Rada stoł. m. Lwowa oświadcza, że wszelkie podobne próby całej naród polski odrzuca jako gwałt, obelgę i krzywdę, i że przed zupełnym oswobodzeniem całej Galicji wschodniej z pod okrutnych rządów żołdactwa ukraińskiego ręką niemiecko-austrjackich i pruskich oficerów kierowanego — przed zupełnym uwolnieniem dręczonych i mordowanej ludności polskiej z plekła, w jakim ta ludność się znajduje, o żadnym rozejmie, o żadnym zawieszeniu broni mowy być nie powinno.

Rada miasta zwraca się do Naczelnika Państwa do Rządu i Sejmu z gorącym wezwaniem o stawienie wszelkim podobnym próbom jaknajbardziej stanowczego odporu.

Głos społeczeństwa.

LWÓW (tel. wł.) Na wiecu, zwołanym we czwartek przez wszystkie stronnictwa polskie, powzięto następującą rezolucję z powodu wiadomości o projekcie gen. Bothy co do linii demarkacyjnej.

Wobec okrytych okrucieństw i mordów, jakich dopuszczają się zbrojnie władze ukraińskie na bezbronnym naszym bractwie, których cierpienia pod zbrodniczą pięścią najeżdźcy o tradycjach Gonty i Zalesia — przybierają z dniem każdym coraz potworniejsze rozmiary — zaniepokojeni wieściami o targach i frymarkach ludów o ziemię naszą, przestaliśmy przez wieki krwią polską — polegając na uchwałach.

My, przyjdźmy olbrzymiego wiecu, odbytego d. 15 maja r. b. we Lwowie, przedkładamy uchwały i zadania na tym wiecu jednogłośnie przyjęte, z gorącym wezwaniem wydania rozkazu wojskom Rzeczypospolitej natychmiastowego podjęcia zdecydowanej akcji dla zmasowania hańby, jaką dla państwa jest przeciąganie do nieskończoności walki ze zbrodniczym, pogardy godnym, nikczemnym a marnym przeciwnikiem.

Stwierdzamy, że społeczeństwo nasze żywiło dotąd pełną ufność do swych zwycięskich sygnalizatorów z zachodu, lecz ostrzegamy, że gdyby sprawdzili się potworne wieści o

zamierzonym podeptaniu najświętszych naszych praw do ziemi pluga-wionej okrydasz zbrodnią ukraińską, to w takim razie hańby tej społeczeństwo naszą nie zniesie, a ufne w słusność swej sprawy chwyci się czynów rozpacz, nie oglądając się na zakazy i groźbę tych, którzy w tym dalszym momencie stać winni przy nas.

Na wiecu tym przed tysiącami ludzi przemawiał znany powszechnie przemysłowiec inżynier Wacław Wolęcki, którego syn ukończony słuchacz akademii rolniczej w Dublanach został wśród wielu Polaków po strasznych męczarniach zamordowany w Złoczowie. Na tym wiecu uchwalono rezolucję postawioną przez p. Wolęckiego — w sprawie najszybszego uwolnienia braci naszych bez względu na cokolwiek bądź, choćby to pochodziło od moźnych świata. Uchwalono represalje, branie zakładników, zajęcie ruskich majątków za zniszczone i zrabowane polskie.

Parfidja hajdamecka.

LWÓW 16.5. Ukraińcy zaproponowali dowództwu wojsk polskich zawieszenie broni. Równocześnie jednak nagromadzili koło Lwowa znaczne siły i uderzyli na wszystkich punktach.

Wojska polskie odparły ich doścześnie jednak pociągnęło to za sobą straty i z naszej strony.

Sztuka ta powtarza się już kilkakrotnie — a mimo tego miarodajne czynniki polskie za każdym razem odoszczędzają się z ufnością do propozycji ukraińskich.

«Polaki w Paryżu pisze: Przy konferencji pokojowej utworzono t. zw. Komisja do spraw polsko-ukraińskich. W skład komisji wchodzi: dr. Isaiah Bowman i pułk. S. D. Erding. (Stany Zjednoczone), gen. Louis Botha i podpułk. T. H. Kiach (W. Brytania) oraz baron Degrand i gen. Le-Road (Francja). Przedstawiciele Włoch w tej komisji podobno niema.

Głównym celem tej komisji jest położenie kresu walkom polsko-ukraińskim. Ale oczywiście może to nastąpić tylko pod pewnymi warunkami.

O ile się nie mylimy, delegat polski, p. Roman Dmowski oświadczył komisji do spraw polsko-ukraińskich, że przedewszystkiem Polacy stawiają trzy następujące warunki:

- 1) Należy stworzyć wspólny front polsko-ukraiński przeciwko wschodowi.
- 2) Zarząd zagłębła naftowego musi pozostać w ręku polskim.
- 3) Komisja międzysojusznicza odczyści armję ukraińską od Niemców i Austriaków.

Jedynie pod powyższymi warunkami, nie mówiąc już o rzeczy tak naturalnej, że Lwów maś nadal należeć do Polski. Polacy mogą się zgodzić na zawieszenie broni z Ukraińcami.

Głosy czytelników.

Smutny objaw.

Z wielką radością w sercu widzieliśmy w naszych dziesiątkach nawoływania do pracy nad odbudową kraju, do pracy kulturalnej. Trwało to zaledwie krótki moment. Obecnie zaś popadliśmy w właściwy wilałom stan apatii i odrętwienia. Piękne hasła przebrzmiały jak puste echo, a pozostała jeno rozpacz i poczucie niemocy... duchowej i organizacyjnej.

Zadziwne artykułiki «Naszego Kraju» bolą i palą każdego kochającego swą ziemię Polaka, wnoszą one między nas niesnaski, podrażniają namiętność, wściekają zarazek zgłębioną, który wkrótce zaczął toczyć nasz organizm, zdawało się, tak jednolity, w pierwszych dniach przyłączenia naszych braci obrońców.

Smutny to objaw, smutny tembardziej, iż zapowiada wale i walki partyjne, nie zaś pracę twórczą i narodową. A pracy tej tyle leży odłogiem; ojczyzna czeka, a czas ucieka.

Wprawdzie czytujemy nieomal codziennie o różnyh zebraniach stowarzyszonych rolników, ogrodników, lekarzy i innych, zaznaczyć jednak muszę, iż niestety nie dały one dotychczas nic konkretnego, nic — ogólnopółtecznego; głównym ich celem — poprawienie bytu materialnego wielkiej liczby swych członków i to drogą tańszego nabycia produktów spożywczych. Cały wysiłek myśli skierowany ku zaspokojeniu żołądka. Mówi się przytem o zakładaniu czytelni, pism zawodowych i o innych politycznych a cennych rzeczach, zakłada się natomiast wyłącznie jadtodajnie. Jest to osobliwa charakterystyczna cecha Wileńskich chrzeszów, o czym miałem możność przekonania się w ciągu czterech lat swego pobytu w Wilnie.

Taki stan rzeczy trudno jest nazwać normalnym. Nie chcę wdawać się w głębszą krytykę, pragnę wszakże zwrócić uwagę Wileńszan, jakże boleśnie musi być wobec powyższego, przemówienie naszego Wodza ukochanego, Naczelnika Piłsudskiego, kiedy wzruszony rękł w dniu 20 kwietnia do reprezentantów czterdziestu Wileńskich instytucji miejskich: «Chciałbym, by ziścił się mogły jaknajprędzej moje najgłębsze chęci, by miasto to stało się jedną z wielkich stolic świata, ogniskiem kultury, nowymi Atenami, które promieniowałyby nie tylko na kraj cały, ale i daleko poza jego granice i w ten sposób nawiązały nić tradycji ze swoją świetną przeszłością miasta Sniadeckich, Lelwela, Mickiewicza».

Komentarze tu zbyt czyste. Chyba nie jest Polakiem ten, komu przy tem porównaniu rumieniec watydu nie wystąpi na twarz.

Wacław Erdman.

TELEGRAMY.

Gdyby Niemcy nie podpisali warunków.

PARYŻ, (PAT). Najwyższa Rada ekonomiczna Eateaty odbyła wczoraj posiedzenie w ministerstwie handlu. Obradom przewodniczył lord Robert Cecil. Rada rozpatrywała ponownie środki, jakoby należało przedsięwziąć na wypadek, gdyby delegaci niemieccy nie chcieli podpisać pokoju preliminarnego. Przewidzianą jest między innemi na ten wypadek ponowna obustronna blokada Niemiec.

PARYŻ (PAT). «Petit Journal» pisze: Batenta odrzuci wszelkie próby hr. Brockdorffa-Rantzau, zmierzające do nawiązania dyskusji na konferencji pokojowej. Niemcy będą musieli pokój podpisać.

Jeżeli Niemcy zaatakują.

WASZYNGTON, (Havas). Prasa dodaje depeszę nadesłaną przez Wilsona do sekretarza generalnego prezydentury: Niema zadaj tajemnicy w obietnicy, jaką uczyniłem rządowi; obiecałem zaproponować senatowi pod warunkiem zaaprobowania przez Ligę Narodów klauzulę dodatkową, w której zgodzimy się dać natychmiast pomoc Francji na wypadek zaatakowania jej przez Niemcy, bez prowokacji ze strony Francji. Czytając to, przypomniałem tylko akcję, do której byłibyśmy zobowiązani przez traktat Ligi Narodów.

Jeżeli Niemcy podpiszą pokój.

WIEDEŃ, (P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża na podstawie depeszy Reutera: Najwyższa Rada rządów sprzymierzonych i sojuszników podaje do wiadomości, że wydała zarządzenia, co do natychmiastowego zwieszenia blokady Niemiec, skoro tylko delegaci niemieccy podpiszą pokój.

Foch w Moguncji.]

BERLIN, (PAT). Marszałek Foch przybył do Moguncji, gdzie zgutowano mu wspaniałe przyjęcie. Wieczorem na cześć jego urządony został

pochód z pochodniami. Z Mogancji uda się marszałek do Wiesbaden i Koblencaj. Podróż ta jest w związku z pochodem wojsk francuskich na terytorja prawego brzegu Reno, na wypadek, gdyby Niemcy nie podpisali warunków traktatu.

Niemcy podpiszą.

LJON, (PAT). «Matin» zamieszcza depeszę z Berlina, która donosi, że na tajnym posiedzeniu postanowiono, że Niemcy podpiszą traktat pokojowy, gdyż Scheidemann jest zdania, że podpisanie traktatu jest konieczną ofiarą. Odmowa podpisania równałaby się ruinie i chaosowi politycznemu.

Delegacja austriacka.

WIEDEŃ, (PAT.). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: «Berliner Zeitung am Mittag» donosi z Wersalu: Przyjęcie delegacji austriackiej miało mniej więcej tę samą formę, jak przyjęcie delegacji niemieckiej, tylko przywitania odbyło się w sposób nieco przyjaźniejszy. Traktowanie delegatów austriackich jest mniej surowe, a izolowanie ich nie tak ścisłe. Sądzą, że delegacji austriackiej podpiszą pokój przedzieli Niemcy.

Deklaracja pruskiego ministra.

BERLIN, (PAT.). Dzienniki donoszą: Na zebraniu zgromadzenia narodowego po Scheidemannie zabrał głos pruski prezes ministrów Hirsch i odczytał deklarację, która kończy się takim ustępem: Wrogowie nasi niechaj nie liczą na jakąkolwiek niezgodę sekretów niemieckich w najokropniejszej niedoli, jaka nas nawiedziła, bo stoimy swarcie z niezłomną wiernością w naszej wielkiej rzeszy niemieckiej.

Wiece na Śląsku.

BERLIN, (PAT.). Radjoteleg. st. warsz.). Na skutek wzburzenia, wywołanego wśród ludności przez treść preliminariów pokojowych odbyły się w Opolu na Górnym Śląsku wielkie manifestacje na cześć (!) Niemiec z powodu wejścia wojsk Greenschutzu do miasta. Manifestanci żądali broni i protestowali przeciwko warunkom pokojowym.

Protest socjalistów.

CARNAFFON, (PAT.). (Radjotel. st. warsz.). Na posiedzeniu Rady robotników w Berlinie, socjaliści niezależni zgłosili protest przeciwko traktatowi wersalskiemu, a mianowicie

przeciwko nastąpieniu ziem niemieckich i ograniczeniu handlu niemieckiego. Komuniści słożyli wniosek, wzywający proletariuszy wszystkich krajów do zawarcia przymierza z rosyjską republiką sowiecką i zabezpieczenia drogą powszechnej rewolucji socjalnej prawdziwej wolności narodów.

KRONIKA

WILNO.

Dziś: Bernarda Gen.

Wtorek: Wiktor M.

Środa: Julji P. Heleny.

Wschód słońca—o g. 3 m. 54

Zachód słońca—o g. 7 m. 58

Z WILNA.

— Adres od Wilnian Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu przeczytany podczas rano w Sali Miejskiej dn. 26 kwietnia znajduje się w księgarni Józefa Zawadzkiego i że tam wszyscy, chcący podpisać takowy, zwracają się racza.

— Prezes Komitetu Edukacyjnego prosi członków Komitetu o przybycie na posiedzenie 20 maja na godzinę 6-tą w gmachu gimnazjum przy ul. Gubernatorskiej № 1.

— Koło Demokr. Chrześcijańskiej. W niedzielę 18-go bm. na przedmieściu «Nowe Zabudowia» założonem zostało Koło demokracji chrześcijańskiej przy kościele Opatrzności Boskiej.

Na przewodniczącego Koła wybrano jednomyślnie miejscowego właściciela apteki p. Szastyrę, na Patrona jednogłośnie proszono księdza kanonika Karola Lubianca.

— Nowa księgarnia. W niedzielę 18-go b. m. przy ul. Trocki Trakt pod № 28 ksiądz kanonik Karol Lubianiec dokonał poświęcenia sklepu T-wa «Domu Serca Jezusowego» — pod księgarnią.

— Kooperatywa parafjalna Wszystkich Świętych. Ponieważ pierwsze ogólne zebranie nie doszło do skutku za niedostateczną liczbą obecnych, następnie się naznacza na środę 21 maja o godz. 5 po poł., ul. Stefanowska 37.

— Nowa Jadalnia. Żeby mieć Jadalnię Hygieniczną, która wyrost nie w stanie jest obsłużyć wszystkich chętnych w niej jadać, Polskie T-stwo higien. taniej jadłodajni w dniu najbliższym otwiera nowy tego rodzaju zakład pod nazwą «Jadłodajnia Polska».

Mieści się ten nowy zakład przy ul. S-to Jerskiej № 9 (dom Śniadoc-

kiej). Czynny — zarazie — od godz. 10 rano do 5 po poł. Cena obiadu z 2-ck dań 3 marki.

— Zarząd Centr. Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych uprzejmie prosi o przybycie na posiedzenie wszystkich delegatów od chrześc. Związków zawodowych, dnia 20 b. m. o godz. 6 w. do Kowalku (S-to Michalski 5).

Na porządku dziennym są niezwykle ważne sprawy i dlatego obecność delegatów od wszystkich związków zawodowych, istniejących w Wilnie, jest pożądana.

We środę 21 b. m. o godz. 6 w. odbędzie się ogólne zebranie chrześcijańskiego związku zawodowego praczek i prasowaczek w sali okrągłej Kowalku (S-to Michalski zał.).

— Związek Kresowy. We środę 21 b. m. o godzinie 6 po południu w loklu Polskiego Związku Kresowego w Wilnie (dawniejszy związek Uchońców) Wileńska 26 m. 5, odbędzie się wybory członków do Rady tegoż związku z gub. Mińskiej.

— Polski Teatr Ludowy, który od czerwca r. z. do marca r. b. stale dawał przedstawienia w budynku po-cyrkowym na Łukiszkach, wkrótce wznowia swoją działalność.

Chcący należeć do zespołu, jak artyści zawodowi tak również i żołnierze amatorszy proszeni są o zgłaszanie się na ul. Zawalną, 16 m. 8 w godz. 3—4 po poł.

— Ze Związku pracowników handlowych. We czwartek dnia 15-go b. m. w Sali Teatru Robotniczego odbyło się walne zgromadzenie członków Polskiego Związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych. Zebranie zebrał p. W. Mikulski, prezem na przewodniczącego został obrany p. J. Żukowski, na sekretarza zaś p. S. Sotkiewicz.

Po zreferowaniu przez b. wiceprezesa działalności Zarządu oraz odczytaniu sprawozdania kasowego — przystąpiono do debat nad przylączeniem się do Związku Związków Chrześcijańskich, o czym referował p. L. Chakiel. Po dłuższej dyskusji nad tym tematem — zebranie, prawie jednomyślnie, uchwaliło włączyć się do Centrali Związków.

Następnym punktem posiedzenia było sprawozdanie z kooperatywy związkowej, którą zebranie poleciło Zarządowi wcielić do kooperatywy przy Centrali Związków (S-to Jańska 21). Ponieważ jednak w kooperaty-

wie Centrali wpisowe wynosi 3 ruble i członkowie 10 rub. — przeto Zarząd Związku uprasza swych członków kooperatywy o śpieszne wpłacenie jednego rubla, aby mógł w niedługim czasie tyżkie członków tam zapisać.

Dodatnim nadwyras przykładem koleżeńskim był moment, gdy po odcytniu przez prezydium, wydanego przez firmę zaświadczenia o okradzeniu jednego z członków związku — zebranie słożyło poszkodowanemu dość pokorną sumę na sali oraz poleciło Zarządowi wypłacić pewną kwotę z kasy Związkowej.

Po skończonych debatach zebranie przystąpiło do wyborów, przyczem wybrani zostali do zarządu: pp. Mikulski Wacław (prezes), Kulcsza Tomasz (vice-prezes), Żukowski Józef (skarbnik), Sotkiewicz Stanisław (sekretarz), Wutke Wiktor, Nagrodski Zygmunt i Tolłoczko Antoni; na kandydatów: Biesiadowska Helena, Omoskiewicz-Jacyno Waldemar, Łagocka Marija, Druszyłowska Jadwiga i Matejko Jan.

Wszelkie informacje w sprawach związku, rejestracja członków bez pracy oraz zapisy nowych członków — uskuteczniają się codziennie w lokalu Związku, przy ul. S-to Jańskiej 21, pokój 11, od godz. 6 do 7 i pół wiecz.

— Polski Związek Naukowców Ludowego na Litwie zaprasza członków na ogólne Zebranie w lokalu Ogniska Bernardyńska 8, w niedzielę d. 23 maja o 4 g. po poł.

— Teatr Polski. Gmach «Lutnia» S-to Jerska 8.

By niepozabawiać miasta widowisk polskich — pozostali artyści dramatyczni — powzięli myśl kontynuowania przedstawień, aż do chwili zorganizowania stałego teatru polskiego. W tym celu stworzono zrzeszenie artystów dramatycznych teatru polskiego, na podstawie działań. Widowiska odbywać się mają cztery razy tygodniowo: we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. Na reżyserów powołano pp. Z. Smiałowskiego i L. Wollejki.

Dziś, we wtorek 20 bm. wystawioną zostanie po raz drugi interesująca sztuka G. Zapolskiej «Panna Malczewska», która zdobyła olbrzymie powodzenie.

Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

Kasa jest czynną codziennie od g. 11—1 i od 5—7 w.

W próbach «Szczęście Franias W. Perzyskiego».

KINEMATOGRAF

Helios

Od wtorku, dn. 20 maja, 1919 r. demonstrowany

Lwów!.. Wilno!..

zawierający epizody z ostatnich walk pod Lwowem, Lidą, Wilnem:

będzie sensacyjną obraz w 8 częściach

1. Legja Akademicka w Poln, 2. Sztab 36 pułku piechoty, 3. Warszawianki z legji im. Rodziewiczówny, 4. Bateria w ogniu, 5. Gródek Jagielloński, 6. Odsiecz Lwowa, 7. Pułk strzelców Wielkopolan, 8. Zdobyte Lidy, 9. Trupy chińczyków, 10. Komendant Piłsudski w Lidzie, 11. General Szeptycki ze swoim sztabem, 12. Jeńcy bolszewicy, 13. Krwawe walki na ulicach Wilna, 14. Gen. Rydz-Śmigły, 15. Batuszajstyczne powitanie Naczelnika Państwa przez ludność wileńską, 16. Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy, 17. Wre-czysty obchód Konstytucji 3 Maja w 1919 roku w Poznaniu i Warszawie i t. d.

Kewja lotnicza na cześć misji koalicyjnej w Poznaniu.

Potrzebni zaraz DO TARTAKU

1 maszynista, 2 palaczy, 6 gatrowych. Zgłaszać się do ościera inżynierji 2 dyw. Leg. Hotel «Italia», 3 piętro, drzwi № 47, od godziny 9—12 przed południem i od 4—6 po południu.

Zgubiono paszport na imię Weigi Grodzkiej, proszę o odniesienie: Niemiecka 4—5

Wszyscy pracownicy Milicji Miejskiej m. Wilna z roku 1915—1916 i 1917 mogą otrzymać po niskiej cenie swoje zdjęcia z S. FLERY, ul. Wielka № 74.

Fotografie te mogą służyć do przepustek paszportowych; te i nowe zdjęcia są wykonywane w przeciągu 24 godzin. Chłopiec 15—16 lat zaraz potrzebny do posługi

Sklep wojskowy

(S-to Jerska № 7). potrzebuje do ekspedycji pracowników fachowców z praktyką co najmniej dwuletnią. Bez poważnych rekomendacji i świadectw nie zgłaszać się. gr

RESTAURACJA WRÓBLEWSKIEGO

S-to Jerski № 11. Codziennie gra kwartet od od 1—3 i od 6 1/2—9 1/2. Ceny tańsze niż gdzieindziej.

Z powodu wyjazdu do sprzedania pracownia gumowa i ślusarska z instrumentami i materiałem. Ul. Zawalną 2.

Poszukuję obowiązków gospodyni, znam doskonale kuchnię, mam swoje nacz. Mostowa 1—6 Kalwejt

Dr. W. Wołodźko

Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.

Przymj. 2—5. Ul. Św. Filipa № 15 (naprzeciw kościoła św. Jakóba na Łukiszkach). — 4317

Do sprzedania krowa mleczn.

I Portowa 4 miesz. 5. Szaniawska. Oglądać można od 8 do 10 rano i od 6 do 8 wiecz. 53

poszukuję posady gospodyni samodzielnej; znam się na kuchni i gospodarce mlecznej. Ulica Astrachańska 25—2. 58

Biuro próśb i tłumaczeń

w jęz. polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Montwiłłowski zaułek № 5—od g. 9 i pół do 12. 383

Zakład Elektro-światło-leczniczy D-RA IWANTERA, Choroby wewnętrzne, nerwowe i skórne. Gab. Rentgenowski. Strukturalne górskie słońce. Diatermia etc. Wileńska № 26. 4321

Do sprzedania

prawie nowe buty z cholewami za 500 mk. Oferty składać w adm. «Dz. Wil.».

Do sprzedania warsztat stolarski z narzędziami, narzędziami ślusarskimi, śrubstak, odsienienie. Piłarska 30, od 1—6 w.

14 maja zgubiono paszport niemiecki na im. Władysława Głusiewskiego, pr. o odn.: Szkaplerzana 21

Zgubiono paszport niemiecki na imię Marty Prusakowej, proszę o odniesienie: Nowoswiecka 31

Biuro Asenizacyjne

N. A. London, Archaniełska 20—codziennie przyjmuje obywateli.

Skradziono używane wóz i bryczkę z Podwalnej 6. Ktoby wiedział gdzie się znajdują, proszony jest o zawiad.: Zawalną 1. Zakład powozów. Stefanowicz 393

Do sprzedania

nowe, letnie palto męskie, materiał ang. Oglądać codziennie. Trębacka 6—3

Do wynajęcia plac nawożony i m-orany na jesieni—w śródmieściu. 2-ga Junkierska 31—3, od g. 2—4 po poł. 39*

2—3 pokoje umeblowane

z elektrycznością do wynajęcia, ul. Królewska 3—1

Pralnia do sprzedania

Szopenowska 3. Wiadomość Wielka 17—11 4391

Sprzedam 2 lustra, fortepjan, kasetkę, biurko, serwis porcelanowy, garderobę męską, szafę. S-to Jerska 19 m. 12, od 10 do 6

Mam kartofle nasienne do sadzenia na spółkę. Wiad.: Garnarska 3, u stróża

Zakład Introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szłydy i plakaty tłoczone osobnie oraz drukowane zwykłe.